

## **Piotr Żochowski: Jesteśmy świadkami postępującej modernizacji rosyjskiej armii**

Najważniejszym problemem, jaki ujawniła „sprawa Mistrali”, jest kwestia pogłębiającej się współpracy przemysłów obronnych państw zachodnich z Rosją



**Najważniejszym problemem, jaki ujawniła „sprawa Mistrali”, jest kwestia pogłębiającej się współpracy przemysłów obronnych państw zachodnich z Rosją**

*Rozmowa z ekspertem Piotrem Żochowskim z Zespołu Bezpieczeństwo i Obronność (OSW)*

***Wojciech Masjner (Teologia Polityczna): Poseł szwedzkiego parlamentu Mikael Oscarsson 5 stycznia złożył pisemne zapytanie do ministra spraw zagranicznych Szwecji Carla Bildta. Pismo nosiło tytuł: "Sytuacja bezpieczeństwa w Europie wobec rosyjsko-francuskiego handlu bronią", w którym poseł wyraził swoje zaniepokojenie z powodu sprzedaży przez Francję okrętów desantowych typu "Mistral" Federacji Rosyjskiej, co może mieć wpływ na zachwianie równowagą bezpieczeństwa w Europie.***

Piotr Żochowski: Sprawa zakupu przez Rosję francuskich okrętów typu „Mistral” już od ponad roku okresowo przyciąga uwagę mediów i zazwyczaj jest traktowana jako przykład bezkrytycznego podejścia władz francuskich do kwestii wzmocnienia potencjału militarnego Rosji. Kontrakt francusko-rosyjski budzi kontrowersje również z tego względu, że jego realizacja następuje niedługo po konflikcie rosyjsko-gruzińskim. Ujawnił on, że władze rosyjskie, pierwszy raz od zakończenia „zimnej wojny”, wprowadziły do instrumentarium realizacji celów polityki zagranicznej, możliwość użycia sił zbrojnych poza granicami kraju. W połączeniu z informacjami na temat planowanego wzrostu wydatków wojskowych Federacji Rosyjskiej (w ramach przyjętego Państwowego Planu Uzbrojenia mają one wynieść ok. 650 mld euro do 2020 r.) trudno nie zgodzić się z tezą, że jesteśmy świadkami postępującej modernizacji rosyjskiej armii. Powodzenie programu będzie miało znaczące konsekwencje nie tylko dla Sił Zbrojnych FR, ale i całej Rosji w wymiarze społecznym i ekonomicznym. Nowy program zbrojeń należy traktować jako gigantyczne przedsięwzięcie z zakresu polityki społecznej, zmierzające do utrzymania miejsc pracy – zakładów przemysłu zbrojeniowego i ich kooperantów, a w konsekwencji – istniejącej struktury społeczno-geograficznej Rosji. Z drugiej strony – stymulując popyt na produkty oparte na wysokich technologiach – należy go traktować jako program modernizacji gospodarki, a zwłaszcza przemysłu ciężkiego, pozwalający FR przynajmniej na częściowe ograniczenie uzależnienia od eksportu surowców. Przypomnijmy też, że w zgodzie z deklaracjami rosyjskich wojskowych armia ma uzyskać zdolność do uczestniczenia w dwóch konfliktach regionalnych jednocześnie, w oparciu o produkowane w Rosji uzbrojenie.

W świetle powyższych informacji kontekst wojskowy sprzedaży „Mistrali” staje się przedmiotem dyskusji. Pomimo deklaracji Sztabu Generalnego FR Marynarka Wojenna FR nie jest obecnie dostosowana do wykorzystania tego typu okrętu w działaniach bojowych, jak też nie istnieje koncepcja strategiczna jego użycia (deklarowana przez Makarowa możliwość użycia jednostki typu „Mistral” na Morzu Czarnym byłaby mało efektywna i ryzykowna – okręt jest przeznaczony do działania na obszarach oceanicznych, a jego działanie wymaga osłony zespołu okrętów obrony przeciwpodwodnej i powietrznej). W chwili obecnej jedyną możliwością wykorzystania tego typu jednostki przez armię rosyjską byłaby „demonstracja flagi” na akwenach będących uznawanych przez Rosję za znajdujące się w jej strefie wpływów. Sztab Generalny FR, reagując na zaostrzenie sporu z Japonią nt. przyszłości Wysp Kurylskich, zapowiedział wprowadzenie „Mistrali” w skład Floty Oceanu Spokojnego.

***Oscarsson wskazuje na możliwość współpracy z krajami bałtyckimi w zakresie bezpieczeństwa. W późniejszych wypowiedziach medialnych precyzuje, że chodzi także o Polskę. Carl Bildt w odpowiedzi nie podzielił obaw posła. Czy w pana ocenie są one faktycznie bezzasadne? Czy wg pana istotniejsze dla bezpieczeństwa naszego regionu jest to, że to Francja, będąca członkiem NATO oraz UE sprzedaje okręty "Mistral" Rosji? Czy fakt, że to akurat Rosja kupiła wspomniane okręty, które mogą stwarzać realne zagrożenie dla państw Bałtyckich?***

***Litewska minister obrony wyraziła zaniepokojenie w kwestii wspomnianego zakupu przez Rosję "Mistrali" od Francji ze względu na, jak się wyraziła "zasady". Również negatywnie zareagowały władze Gruzji. Jednocześnie strona rosyjska zwróciła uwagę, że gdyby posiadała takie okręty podczas inwazji na Gruzję, swoje cele osiągnęłyby w 40 minut zamiast w 26 godzin. Czy "Mistrale" stanowią zagrożenie dla Litwy a w szczególności dla Gruzji? I czy to oznacza brak długotrwałej stabilizacji stosunków na linii Moskwa- Tbilisi?***

Perspektywa spektakularnego zakupu dużych i kosztownych okrętów bojowych w jednym z państw NATO jest wykorzystywana przez Rosję jako symbol otwarcia nowego etapu w polityce zagranicznej wobec Europy Zachodniej. Zainteresowanie Rosji podjęciem współpracy w dziedzinie wojskowej spotkało się z pozytywnym odzewem ze strony Paryża, dla którego „Mistral” stał się wygodnym narzędziem uzasadniania tezy o postępującej normalizacji w stosunkach z Rosją i braku zagrożenia militarnego z jej strony. W cieniu negocjacji znalazła się kwestia sensowności wyposażenia Marynarki Wojennej FR w okręty omawianej kategorii (o czym mówiłem wcześniej). Pragnę tylko dodać, że w przypadku Gruzji czy państw bałtyckich, użycie „Mistrali” nie ma większego uzasadnienia militarnego. Są to duże okręty desantowe potrzebne do prowadzenia działań wojskowych na terytoriach wymagających ze względu na swoje położenie geograficzne, przeprowadzenia desantu morskiego.

W mojej opinii najważniejszym problemem jaki ujawniła „sprawa Mistrali”, jest kwestia pogłębiającej się współpracy przemysłów obronnych państw zachodnich z Rosją. Chciałbym zwrócić uwagę, że to nie tylko Francja rozwija tego rodzaju współpracę, ale również Niemcy i Włochy.

Gros tej współpracy nie dotyczy jednak współpracy ściśle wojskowej, ale pozwala Rosji utrzymać potencjał własnej zbrojeniówki i co najważniejsze stwarza szansę pozyskania przez Rosję nowoczesnych technologii. To co tak naprawdę interesuje Rosjan, to nie jest, jak to niektórzy eksperci ironicznie określają komentując zakup „Mistrali”, francuska "skorupa", ale wykorzystane na niej technologie amerykańskie. Jak dotąd nie można potwierdzić, że strona rosyjska zrealizowała swój plan.

***Czy zakup "Mistrali" przez Rosję jest częścią tej samej polityki militarnej, jak w przypadku działań Rosji na Kurylach Południowych?***

Jest bez wątpienia dobrym pretekstem dla rosyjskich wojskowych do ubiegania się o zwiększenie nakładów finansowych przeznaczonych na modernizację armii. Ostatni kryzys w relacjach z Japonią stał się wygodnym pretekstem do przyspieszenia modernizacji jednostek

stacjonujących na Dalekim Wschodzie i wzmocnienia rosyjskiego potencjału militarnego w regionie narażonym na coraz większą niestabilność (m.in. z uwagi na kryzys na Półwyspie Koreańskim oraz duże tempo zbrojeń). Sztab Generalny FR poinformował o planach skierowania na Ocean Spokojny zakontraktowanych we Francji okrętów typu Mistral, a szef sztabu, generał Nikołaj Makarow zapowiedział utworzenie na Wyspach Kurylskich garnizonu nowego typu.

***Przeniesienie zainteresowania w polityce zewnętrznej UE na kraje południowego sąsiedztwa oraz umocnienie pozycji Rosji w relacjach z UE, w związku z przewidywanym wzrostem cen ropy i brakiem stabilizacji w Afryce Północnej, może spowodować intensyfikację polityki militarnej, politycznej i gospodarczej w stosunku do państw Europy Środkowo Wschodniej?***

Uważam, że jest to mało prawdopodobne. Od 2009 roku, a konkretnie od manewrów „Zachód”, Rosja zrezygnowała z wykorzystywania czynnika wojskowego jako formy nacisku na swych najbliższych zachodnich sąsiadów. Jest to efekt ożywienia dialogu z USA i wyniki szczytu lizbońskiego NATO, który rozpoczął trudny proces wypracowywania nowych form dialogu z Rosją w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego. Warto w tym miejscu

przypomnieć, że Rosja kształtuje swoje wpływy w Europie o wiele bardziej skutecznie oddziaływaniem w sferze gospodarczej i surowcowej niż w sferze militarnej.

A co do konsekwencji kryzysu w Afryce Północnej. Należy przyjąć, że Moskwa jest zaniepokojona możliwością utraty wpływu na państwa tego regionu oraz osłabieniem swojej pozycji strategicznej. Przypomnijmy, że Rosja podjęła działania w kwestii wzmocnienia swojej obecności wojskowej. W 2008 roku zakończony został remont punktu bazowania rosyjskiej floty w Syrii, a od 2009 r. negocjowano warunki modernizacji punktów bazowania w Libii i Jemenie. Oczekiwane zmiany polityczne w tym regionie mogą mieć również negatywny wpływ na poziom sprzedaży rosyjskiego uzbrojenia.

***Czy według pana istnieje potrzeba dodatkowego, poza strukturami NATO, rozwijania współpracy w zakresie bezpieczeństwa militarnego między państwami Bałtyckimi? Biorąc pod uwagę fakt, że w ramach UE tworzy się grupy bojowe, oraz weimarską grupę bojową.***

Osobiście uważam, że rozwijanie współpracy mogącej umocnić poczucie bezpieczeństwa państw naszego regionu jest korzystne. Chciałbym jednak podkreślić, że znaczenie militarne tej współpracy nie będzie alternatywą dla Sojuszu Północnoatlantyckiego, pozostającego

nadal gwarantem naszego bezpieczeństwa. Przywoływana współpraca ze Szwecją czy innymi państwami skandynawskimi, wiąże się przede wszystkim z potencjalnymi możliwościami zakupu nowoczesnego uzbrojenia, czy też doraźnej współpracy sił morskich w regionie Morza Bałtyckiego. Chciałbym w tym miejscu zauważyć, że nagłośniona przez media umowa szwedzko-estońska o współpracy w dziedzinie obronności nie może być rozpatrywana w kategoriach sojuszu obronnego. Jej zawarcie ma stworzyć korzystne warunki dla zakupu przez Estonię szwedzkiego uzbrojenia.

Dziękuję za rozmowę, Wojciech Majsner (TP)